

Hegel H80

test: 11/2013, cena: 6670 zł

Heglowi należy się nagroda za... odwagę. H80 nie boi się konkurować z innymi modelami z katalogu, nawet tymi dwukrotnie droższymi.

Z takich porównań niejednokrotnie wychodzi zwycięsko, ponieważ firma zdecydowała się lekko zmodyfikować konsekwentnie dotąd realizowaną szkołę brzmienia.

Dźwięk „osiemdziesiątki” ma więcej wysokich tonów, przez co odbieramy go jako bardziej bezpośredni, energiczny i przejrzysty. Szczegółów jest dużo i są bezpretensjonalnie podane. Starszym Heglom nie zdarzało się cyknąć czy podkreślić ostrość metalowych gitar. H80 gra koncertowo, bez ugrzecznień, a pary ma tyle, że aż trudno uwierzyć.

W wyposażeniu znajdziemy tylko to, co niezbędne. Czyżby?

Gdyby H80 był prostą integrą, jego cenę i tak należałoby uznać za atrakcyjną.

Tymczasem otrzymujemy bonus: wbudowany przetwornik porównywalny jakością z urządzeniem, które w osobnej obudowie kosztuje 4000 zł! To dobra wiadomość nie tylko dla młodzieży, używającej przenośnych samograjów, ale też dla konserwatystów, mających w systemie wysłużony i przestarzały odtwarzacz CD.

Konwerter Hegla doda mu skrzydeł.

